



Józef Sadurski
ur. 1927; Kębło

Tytuł fragmentu relacji	Trzynastego grudnia w nocy czołgi wyjechały na ulicę
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, stan wojenny, generał Jaruzelski, Lublin, ulica Spokojna, milicja

Trzynastego grudnia w nocy czołgi wyjechały na ulicę

Nie mam pretensji do pana Jaruzelskiego, że wprowadził stan wojenny, bo to był taki szal tych strajków, że coś z tym trzeba było zrobić. Natomiast mam do niego żal o to, że praktycznie stan wojenny przedłużył o dziesięć lat. Społeczeństwo było podzielone, jedni się ustosunkowali do tego wrogo, ale ludzie tym żołnierzom nosili zupeę, kanapki, bo było przecież zimno. Nie wszyscy do tego podchodzili negatywnie. Jedni oczekiwali, że nareszcie będzie spokój, jakiś ład nastanie, bo tego bałaganu po prostu mieliśmy wszyscy dosyć. Tylko że to nie była droga do uporządkowania tych spraw. Odbywały się różne manifestacje pod pomnikiem konstytucji, tysiące świeczek się paliło, więc milicja bez przerwy to rozganiała, nie ukrywam, milicjanci, żeby rozganiać, to rzucali w nas świece dymne, które wybuchaly, dym gryzł w oczy. Ale jak rzucali tymi świecami w nas, to my sprytni z powrotem je w milicjantów odrzucaliśmy i one wybuchaly tam. Raz z trudem uciekłem, bo mnie chcieli pobić, na ulicę Spokojną uciekłem, a obok mnie był nieżywy człowiek. Ja pamiętam jak był ubrany nawet, w jasną w kratkę marynarkę, milicjant go kopnął, a on się nie ruszył. Zabity człowiek w tym czasie nie robił wrażenia, tak jak za okupacji, tak w tych dniach, bo to nie prawda, że nie ginęli ludzie, bo ginęli. Najgorsze było to, że to przeszło ludziom do codzienności. Na uczelniach też były olbrzymie strajki, ja akurat z tymi uczelniami lubelskimi niewiele miałem wspólnego, bo to było jak skończyłem studia.

Data i miejsce nagrania	2010-09-10, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Olimpia Przygocka
Redakcja	Piotr Lasota, Olimpia Przygocka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"